GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER^ 113.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

CZWARTEK DNIA 19 MAJA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
18.	7	27 9, 552	+ 8. 7	+ 1,5	połud: wsch. słaby	Pochmurno	
	12	„ 9, 064	+13. 4	+ 3,3	„ średni	„ „	
	3	„ 8, 508	+14. 4	+ 4,9	„ mocny	„ „	
	9	„ 8, 167	+ 9. 5	+ 3,9	„ średni	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Dzienniki francuzkie mocno powstaią na ministeryum z powodu odwołania hrabiego *Guilleminot* posła w Konstantynopolu, który chciał nakłonić Portę do wydania woyny Rossyi. Umieściły także artykuł z Petersburga, podług którego Rossyanie są niezmiernie oburzeni na litewskich powstańców i twierdzą, że należy przykładnie ukarać tak wielką obrazę wyrządzoną całemu rossyyskiemu narodowi. W tym celu woysko Dybicza ma bydź potroione, a jenerał *Czerniszew* ciągnie z znacznym korpusem na pomoc feldmarszałkowi.

W Madrycie miała wybuchnąć rewolucya, w skutek którey król opuścił stolicę.

Polityczna Gazeta *Agramska* donosi od granic Bośnii pod d. 16 Kwietnia: — "Tleiąca pod popiołem iskra buntu w Bosnii, wybuchnęła nareszcie płomieniem w końcu Marca. Przywodcy niechętnych, na których czele władcy Sarajewscy wraz z kapitanami Derwentu, Gradaszacu Maglai, Tufli i Teszanu (w powiecie Drina i Bormi), tudzież basza Belina, nakoniec starszy Kadi Imfaga, wyruszyli do Trawnika przeciw wezyrowi Bosniyskiemu Ali Namik baszy, z zebranemi stronnikami swemi w liczbie blisko 2000 ludzi, dla pokonania go i przymuszenia do złożenia władzy. Wezyr ściągnął wiernych Porcie Herzogowinów pod dowództwem Solimana baszy (syna straconego dawniéy wezyra Bosniyskiego Solimana baszy) i Ali Beia, i zamknął się w twierdzy; kapitanowie Kroacyi Tureckiéy i głośny Hassan Aga Petszki, zachowuią zupełną neutralność. Zamysłem niechętnych iest wprowadzić dawny porządek rzeczy (raczéy absolutny bezrząd demagogów) znieść regulamin cwiczeń woyskowych i nakazana podatki, wyrugować wezyra z Bośnii, przywłaszczyć sobie naywyższą władzę odznaczaiącą się iuż wszelkiemi zdzierstwami i okrucieństwami, uchylić rozporządzenia Porty względem xięztwa Serbii, a nakoniec połączywszy się z powstałym wezyrem Albańskim Mustai baszą, obleżonym w Skutari przez wielkiego wezyra Reszyda Mehmeda baszę, wzniecić

bunt powszechny, i zniewolić wielkiego sułtana do odwołania nowéy organizacyi. Dowiaduiemy się, iż d. 14 Kwietnia zaszła już krwawa bitwa między buntownikami i woyskiem Sułtana; basza Trawniku miał się zamknąć i oszańcować z swoim dworem i strażą przyboczną, wynoszącą blisko 200 ludzi, a wstrzymuiąc się od wszelkiego bezpośredniego wpływu, czeka przyrzeczonéy mu od wielkiego wezyra niezwłocznéy pomocy, która iednak tem wątpliwszą się zdaie, iż niebezpieczeństwo ze strony baszy Skutaryyskiego iest groźnieyszem. Na przypadek niepomyślnego wypadku, kapitanowie oszańcowali swoie warownie i zamki, opatrzyli się w żywność i potrzeby woienne, chcąc tam szukać ostatniego przytułku; wszystkich oraz Raiasów (poddanych Porty, nie wyznaiących wiary Mahometańskiéy) przymuszaią wszelkiemi sposobami już do wyyścia w pole, już też do robot koło warowni, lękając się połączenia ich z władzą Turecką. Utrzymuią z pewnością, iż wzmiankowani powstańcy proponowali Porcie płacić 4000 kies (2 miliony piastrów) rocznego haraczu, pod warunkiem, aby nie zostawali pod władzą wezyra, lecz aby wprowadzili konstytucyą republikantską, i zpośród siebie wybierali corocznie rządców bez żadnego wpływu Porty do spraw administracyynych. Turcy, którzy się z tamecznych okolic oddalili, słusznie przypisuią te zaburzenia zgubnemu wpływowi licznych przybyszów zagranicznych, znayduiących się od nieiakiego czasu i teraz w stolicy Saraiawo, która iest mieyscem składowém handlu Lewantskiego.,,

WARSZAWA 16 MAJA.

Jenerał Gubernator

Miasta Stołecznego Warszawy.

Przybyła urzędowa wiadomość z Zamościa sztafetą dnia 12 b. m. o godzinie 2 po południu wysłaną, że jenerałowie *Chrzanowski* i *Ramorino* zbliżyli się do twierdzy Zamościa gdzie iuż 800 jeńców przybyło. W okolicy Starego Zamościa walka trwała ieszcze. Jenerał *Krysiński* wysłał dwa bataliony i pięć dział, ażeby mieć w niéy uczestnictwo.

W Warszawie dnia 15 maja 1831 roku.

Szef Sztabu Major *Nofok*.

W walce onegdayszéy pod Kałuszynem, woyska nasze odpędziły nieprzyiaciela aż za Kostrzyn, i znowu spokoynie dawne pozycye zaięły.

Izba poselska nie chce się rozstać ze swoim marszałkiem; dla tego nieprzyiął ofiarowanego mu ministeryum spraw zagranicznych; słychać, że zastępcą ministra w tym wydziale mianowany będzie sz. *Horodyski*, dotychczasowy prezes izby obrachunkowéy.

Rodacy nasi, *Chodźko* i *Lewandowski*, dostali świeżo od krola Filipa dekoracye za męztwo w pamiętnych dniach lipcowych.

Minister pruski spraw zagranicznych *Bernstoff*, podał się do dymissyi.

Gazeta rządowa pruska z dzisieyszéy poczty donosi z Kłaypedy 4 maja, że jenerał rossyyski *Rennenknmpf* wyszedł z Połągi przeciwko powstańcom litewskim zgromadzonym pod Salanti w kilka tysięcy wyparł ich mimo kilkakrotnie powtórzonych usiłowań odporu, i z wielką stratą ludzi z ich strony ścigał aż do lasów, poczem znowu powrócił do Połągi. Z rozmaitych stron powstańcy zbliżaią się do Kroż. Stoiący tam oddział rossyyski wraz z przybyłemi z Połągi posiłkami zaiął stanowiska na wzgórzach koło tego miasta, aby się na przypadek oprzeć powstańcom Jenerał gubernator *Pahlen* z oddziałem swoim stoi w Janiszkach na trakcie od Wilna do Szawel i oczekuie posiłków.

Mówią, że list pisany z rozkazu naszego Naczelnego Wodza przez jenerała *Prądzyńskiego* do szefa sztabu głównego woysk Rossyyskich, odpieczętowany, zwrócony został

naszym forpocztom. Feldmarszałek *Dybicz* nie przystał, iak słychać, na uczynioną mu propozycyą względem wymiany jeńców.

Wiadomości o powstaniu na Litwie są pomyślne, i gdy gazety zagraniczne Niemieckie nic o tem powstaniu nie wspominaią, u nas powszechnie głoszą, że Wilno znayduie się już w ręku naszych braci.

(A. N.) *Nieposądzaymy się.* — Dobrze ieden z posłów powiedział: "są wyrazy których samo wspomnienie zgrozą i oburzeniem przeymuie." Biada iednak temu kto w złym celu, kto nawet z nieostrożności, usiłuie rzucać przekleństwo przez wyrazy, na osoby i zdania. Oprze się kto zdaniu większości, wytrwa przy tém zdaniu, broni go z godnością i zapałem, przystąpi kilku do tego zdania; byleby tylko byli nieco maiętnieysi, lub mogli wywieść długi szereg znakomitych przodków; już krzyki na arystokracyą i arystokratów, iuż podeyrzenia stronnictw, fakcyy, i złych zamysłów. Powie kto, że instytucye nasze powinniśmy wysnuć z potrzeb narodowych, z przeszłości naszéy, z naszéy historyi że należy nam porzucić raz zgubną drogę ślepego naśladownictwa; odezwie się z głosem natchnionym uczuciami religii, ktora nas tak silnie wiąże ze starą i bogoboyną Polską; znowu krzyki na arystokracyą, bigoteryą i iezuityzm. Ach za prawdę! szanuymy siebie samych, wznieśmy się do wysokości naszego stanowiska, obeyrzyymy się na Europę. Jeżelić obwołuiecie liberalizm, i święte swobód i wolności zasady, do których przez potoki krwi i wieki doświadczenia dobił się przecie rodzay ludzki, szanuycież zdania cudze, tak iak chcecie, aby wasze opinie szanowano. Czyż to prześladowanie zdań zgadza się z prawdziwym liberalizmem?.... Gdzież to widzicie pomiędzy nami zgubne zamachy, gdzie arystokratów i arystokracyą, gdzie fakcye?... Jedna iest pomiędzy nami strona, z ktorey na całą ludzkość i na nas samych, zapatruiemy się. Chcemy wszyscy wolnéy, niepodległey, rozległey e przeto silnéy i niezawisłey Polski, chcemy połączenia z nieszczęśliwą bracią naszą, która iuż podniosła krwawą chorągiew oswobodzenia: a wy czy więcéy chcecie?... Powstaliśmy niemiarkuiąc nawet sił swoich, a w morderczych bitwach poznaliśmy moc naszą: powstaliśmy, aby raz z honorem umrzeć, alić zamiast śmierci znaleźliśmy zwycięztwo: zamiast zimnego grobu, ludy i historya gotuią nam nieśmiertelnéy chwały pomniki. Któż nas wsparł, w téy świętey walce? Kto nas poiął?... Nikt?.... Od iednego do drugiego końca ziemi, i samoluby, i służalce, i wolni przyiaciele swobód i szczęścia ludów, potrząsali tylko ramionami, i liczyli minuty, rychło działa moskiewskie zwiastuią tryumf samowładztwa, na gruzach Warszawy. Na wpół bosy, na wpół głody Litwin i Żmudziak pochwycił, za świadomą krwi moskiewskiey siekierę i kosę: ci nas tylko poięli, ci nas odgadli: czuie swóy swego. Idźcież sobie do piękněy i wolnéy Francyi, idźcie do bogatego Albionu podziwiać ich instytucye, ich niezgody, samolubstwo, kłótnie i zapasy: my sobie tu po Polsku, po litewsku, po żmudzku starym obyczaiem, iak Bog przykazał, poradziemy. Gdzież to są ci arystokraci?.... Może zasiedli wygodnie za murem z piersi waszych ukutym, ziadaią chleb wasz, a patrzą tylko którędyby li uciec można?... Alić i oni przyięli na głowy swoie błogosławieństwo i krew nocy 29 listopada: czyież to trupy leżą ranami okryte pod Stoczkiem, Dobrem, Dębem i Kazimierzem?... Czyście i tam widzieli arystokratów?... Niebluźniymy przeciwko Bogu i prawdzie, niedaymy zgorszenia światu, i nie wprawiaymy w mylny sąd Europy. Nigdy nie było takiey iedności, takiey zgody, w zamiarach i chęciach: nigdzie takiey wielkości, szlachetności. Niema w Polszcze arystokracyi, fakcyi, stronnictw. Przeklęty kto u nie

wierzy, wzbudza nieufność, tworzy sobie mary i widma, rozrywa łańcuch siły narodowey, i hańbi wspólną sprawę. W Polszcze znamy tylko prawo i niepodległość: Już o nas nie powiedzą, iak kiedyś: że Polak iest naybardziey ufny i naywięcey podeyrzliwy: Złączyliśmy nasze ramiona, pośpieszyliśmy razem naprzeciw dumnym wrogom, wykrzyknijmy więc razem staropolskie: "*kochaymy się.*„

(*Z Gazet Warszawskich.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

PARYŻ 3 *Maja.* — Według doniesień z Lizbony pod dniem 14 Kwietnia (pisze Dziennik *Posłaniec Izb*) rząd Portugalski postanowił zerwać związki z Francyą, i na żądania konsula Francuzkiego odpowiedzieć zniewagą i pogróżkami, przydaiąc, iż Anglia przez istnące traktaty obowiązaną iest zasłaniać Portugal ą od zewnętrznego uderzenia. Miano oraz wyprawić gońca gabinetowego do Madrytu z prośbą o pomoc rządu Hiszpańskiego. Zagrożono karą pienieżną i więzieniem każdemu, ktoby wiedział o pobycie iakiego Francuza w Portugalii, e o tem nie doniósł. Dziennik *Temps* zapewnia, iż rząd Portugalski oświadczył, że nie zgadza się z prawem narodów, aby kray, iakim iest Portugalia, układał się z konsulem. List odebrany tu przez jenerała Saldanha namienia wyraźnie, iż rząd Francuzki nie myśli popierać bardzo groźb swoich, i że rząd Hiszpański wszystko spokoynie załatwi. *Ultimatum* rządu naszego posłane Portugalskiemu ma bydź następuiące: aby zupełnie uchylono wyroki wydane na Panów Sonvinet i Bonhomme; aby oddalono sędziów, którzy ie wydali; aby obudwom uwięzionym zapłacono 500,000 fr. wynagrodzenia, i aby to zadosyć uczynienie ogłoszono w gazecie Dworskiéy Lizbońskiéy.

Dziennik *Goniec* zapewnia, iż Szwaycarya niezaniechała swoich uzbroień. lecz tylko odmieniła stanowiska woyska swego, dla oszczędzenia wydatków, które dotąd już 6 mil. fr. wynosiły.„

Dziennik *National* pisze: — "Wczoray przybył tu nadzwyczayny goniec z Londynu do hr. Pozzo di Borgo, posła Rossyyskiego, który nazaiutrz wyprawił go z pismami urzędowemi do Petersburga. Razem z tymże gońcem przybył także z Londynu goniec do hr. Appony, posła Austryackiego, a dziś podobnież wyiechał z pismami urzędowemi do Wiednia. Mniemamy, iż nie mylemy się, przypisuiąc ten nadzwyczayny bieg gońców interessom Polski.„

WŁOCHY. Potęga austryacka we Włoszech wynosi 200 000.

Przyprowadzaią Mantuę do nader obronnego stanu.

LONDYN 3 *Maja.* — Dziennik *Morning Herald* donosi że się rozchodzi pogłoska, iż nowy parlament zbierze się wprawdzie w miesiącu czerwcu, lecz iedynie, dla ułatwienia skarbowych i naypilnieyszych interesów, poczem będzie aż do miesiąca lutego odroczonym.

HAMBURG 5 *Maja.* — Dzisieszy *Korrespondent* tuteyszy zawiera następuiący list od granic Austryackich pod d. 28 Kwietnia: — "Kontyngens Austryacki do woyska związku Niemieckiego iest zupełnie uzbroiony, wynosi 95,000 ludzi z 80 bateryami artylleryi, 5 rezerwami i 4ma pontonami. Rząd nasz (Austryacki) oznaymił posłowi Francuzkiemu w Wiedniu, iż przychylił się do proźby Karola X. względem pobytu iego w Gorycyi.„

Dnia 16 i 17 *Maja* 1831 *r.*
Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	gr.	2. Zł.	gr.	3. Zł.	gr.	4. Zł.	gr.
— Pszenicy	33	15	32	—	30	—	29	—
— Żyta	33	6	32	—	31	—	30	—
— Jęczmienia	27	—	24	—	22	—	—	—
— Grochu	32	—	31	15	30	—	29	—
— Owsa	15	—	14	24	14	18	14	15
— Jagieł	48	—	42	—	—	—	—	—
— Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—